

JOSEPH TAUBER

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kujbyszew, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ZSRR, Symferopol, Kujbyszew, II wojna światowa, wojna niemiecko-radziecka, Niemcy, żona, bieda, głód, kamasznictwo

Wyjazd do Kujbyszewa w 1941 roku

[Kiedy] Niemcy przeszli przez Dniepr, Krym był odcięty od świata, można tam było tylko dojechać pociągiem. Wyjechaliśmy ostatnim pociągiem [jaki jeszcze jeździł], po drodze bombardowali. Dojechaliśmy do Kujbyszewa, [tam] nam powiedzieli, że musimy [wysiąść]. Posłali nas pracować do kołchozu. Dali mi pokój z żoną u jednej starszej kobiety, która mieszkała sama, syn jej był w armii. Dali nam jeść i każdego dnia trzeba było zrobić [normę], [za to] dawali nam kilogram chleba, jak już robiłem [większą normę], to dwa kilogramy chleba. Żona nie pracowała, już nie byliśmy głodni. Ta starsza kobieta dawała nam cukrowe buraki, to ścieraliśmy je [i] piliśmy herbatę, bo nie było nic innego.

Później zmobilizowali mnie do batalionu pracy. [Spaliśmy w] szkole, zrobili prycze takie bez materaca, bez kołdry, bez poduszki. Nie było palone, [marziliśmy], byliśmy głodni. [Panowała] wojskowa dyscyplina i nie wolno było wyjść bez pozwolenia. Trzeba było gołymi rękami, łomem kopać ziemię. Budowali tam fabrykę i mieszkania dla pracowników. Szósta rano, trzeba było wstać, [na] śniadanie dawali nam dwieście gram chleba. [Na] obiad czterysta gram, wieczorem dwieście gram chleba. W nocy [musieliśmy rozładowywać] wagony z węglem, to znowu dali nam dwieście gram chleba. Ciągle byłem głodny. Dawali nam jeść [w] kotle, takim na sześć osób.

Tak trwało [to] kilka miesięcy dopóki [nie] zorganizowali [warsztatu] szewskiego, [tam] pracowałem jako kamasznik, robiliśmy buty. Pracowaliśmy do [czasu kiedy] wojna się skończyła.

Data i miejsce nagrania	2011-04-05, Paryż
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"